Nr. 44. Kraków, Czwartek dnia 23 Lutego, 1888 r. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10.** rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . 9·60	Kwartalnie . . 2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . . 4·80	Miesięcznie . —·80	Półrocznie	6 „
		Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie		Miesięcznie	1

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronwer ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

Od Wydawnictwa.

Od dnia 25 b. m.

„Kurjer Krakowski“

będzie wychodził

w 2 razy większym formacie.

Pierwsze dziesięć Numerów rozesłane zostaną w wielkiej ilości na okaz po całej Galicyi, W. Ks. Poznańskiem, Szlązku i do rodzin polskich zamieszkałych zagranicą.

Każdy Numer rozesłanym będzie w ilości 4000 egzemplarzy (oprócz zwykłej ilości dla prenumeratorów), czyli, że numerów okazowych rozejdzie się razem

40,000

egzemplarzy.

Zwracamy na to uwagę Pp. Przemysłowców i Kupców, gdyż podobna sposobność inserowania się i reklamowania zaledwie raz na lat kilka się zdarza.

KALENDARZ.

Dziś: Piotra Damiana b. w. Imię słowiańskie: Przedzisław.

Jutro: Modesta b. m. Imię słowiańskie: Bogusz.

Pojutrze: Macieja ap. Imię słowiańskie: Sławobój.

Wschód słońca o godz. 7, minut 8. Zachód o godzinie 5. minut 20. Długość dnia 10 godz., minut 40.

Z Sejmu pruskiego.

Dnia 18 b. m. odbyły się powtórne obrady nad etatem skarbu na r. 1888/89, a mianowicie nad etatem komisyi kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich.

Komisya wnosiła, aby izba etat bez zmian przyjęła i tem samem sprawę za załatwioną uznała.

Po obszernem sprawozdaniu barona Minnigerode, zabrał głos poseł nasz ks. Ostrowicz:

„Mości Panowie! Referat komisyi kolonizacyjnej, działalność komisyi w minionym roku przedstawia w świetle bardzo różowem. To samochwalstwo zawiera jednakowoż także godne wielkiej uwagi szczegóły. Nasze stanowisko do sprawy tej, zmierzającej do wyparcia Polaków, pozostaje naturalnie jedno i to samo; upatrujemy w całem tem postępowaniu królewskiego rządu dzieło, nad którem z radości unosić się musi socyalna demokracya, gdyż państwo zupełnie na sposób socyalistyczny rozporządza funduszami, które i my Polacy przymusowo składać musimy i to na korzyść poszczególnych osób uprzywilejowanych.

Tem samem wstępuje król. rząd na drogę socyalizmu i to jeszcze w tej samej chwili, gdzie przeciwko socyalnej demokracji żąda środków drakońskich. Przedsięwzięcie całe, jak bardzo jasno zdradza referat, zmierza ostatecznie do zastąpienia katolickich właścicieli protestanckimi, a więc do sprotestantyzowania katolicko-polskich okolic. Postarać się chcę o wyjaśnienie faktu z referatu samego, tak jak go odczytałem.

Według 19 stronnicy raportu zgłosiło się o osady 2482 protestantów, a tylko 333 katolików. Niemcy katolicy może już z zasady, ażeby nie być współwinnymi przy dziele tak niesprawiedliwem, nie chcą wziąść udziału w zgłoszeniach, — co jest bardzo naturalnem, dla tego, że uczciwi ludzie nigdy mem zdaniem nie dadzą się zużyć na to, ażeby Polaków uciemiężać, z odziedziczonych stanowisk wypierać i jeszcze tem więcej przyczyniać się do wytępienia nieszczęśliwego bardzo narodu. Zresztą panuje także u nich przekonanie, że dla swego katolickiego wyznania nie zostaną uwzględnieni, a przekonanie to, mości panowie, jest bardzo uzasadnione. Oficyalni bowiem pismacy (Scribenten) bardzo często wywodzili, że Niemcy katolicy nie są odpowiednim materyałem na kolonistów dla tego, że na niebezpieczeństwo polonizacyi więcej są narażeni, niż protestanci. Według str. 20 raportu, w ubiegłym roku zawarto ostateczny kontrakt w ogóle z 142 osobami. Niestety, nie podano przy tych 142 punktacyach, jakiego wyznania były osoby kontrakt zawierające. Możeby natenczas cel protestantyzowania zanadto wybitnie wystąpił był na jaw. Jeźli co do tego punktu się mylę, to upraszam rząd niniejszem wyraźnie o sprostowanie. Jeźli sprostowanie takie nie nastąpi, natenczas musiałbym milczenie rządu wziąść za potwierdzenie naszego zapatrywania.

Takie potwierdzenie charakteru protestanckiego kolonizacyi znajduję także na stronnicy 24 raportu. Powiedziano tam, że na cele uposażenia nowych gmin w grunta szkolne i publiczne obrócone być mają 4,73 do 7,18 procent funduszów państwowych. Tak samo na stronnicy 16 powiedziano, że z 6308 hektarów przeznaczono na grunt kościelny i proboszczowski 21 hektarów, a na obszar szkolny i gminny 345 hektarów. Dla tego jednak, Mości panowie, że nie brak tamże gmin kościelnych i szkolnych, może tu chodzić tylko o gminy protestanckie. Co mojem zdaniem d o w o d z i, że kolonizacya faktycznie zdąża do sprotestantyzowania katolickich okolic.

Memoryał chwalebnie wspomina o licznych ofertach majątków. Z majątków w ręku Polaków miano ofiarować 102, a z majątków w ręku Niemców 114, z własności włościańskich polskich 73, niemieckich 48. Z prawdziwą ironią dodaje momoryał do tego uwagę: „że polscy właściciele już prawie wcale się nie wahają wchodzić z komisyą kolonizacyjną w bezpośrednie układy i że manipulacya załatwiania interesów zjednała sobie zaufanie państwa.“

Jeśli jednakowoż nie tylko Polacy, mości panowie, ale także i Niemcy komisyi ofiarowali swe dobra na sprzedaż — a wiemy bardzo dobrze, że rząd nie chce zakupywać majątków niemieckich — to cóż z tego wynika? Nic innego, mości panowie, jak że w obu prowincyach panuje okropna bieda rolników.

Przytem uwzględnić trzeba jeszcze i to, mości panowie, że niemiecki właściciel w niedoli wszędzie znajdzie pomoc, że o potrzeby jego kredytu starają się w zupełnie inny sposób, niż o Polaków. — Dla Niemca wszystkie bez wyjątku zawody w państwie pruskiem stoją otworem. Od najniższych podrzędnych aż do najwyższych urzędników z nieznacznemi wyjątkami w służbie najniższej, wszystkie posady administracyjne zajmują Niemcy. Podobnie rzecz się ma w służbie sprawiedliwości, a tak samo co do szkół wyższych, gdzie naszym polskim kandydatom nawet nie pozwalają roku próby ukończyć w własnej ojczyźnie. Podobnie rzecz się ma w zawodzie pocztowym, kolejowym i skarbowym, wszędzie tam, gdzie posada zależna od rządu. Królewszczyzny — a przecież dobrze wiecie, od kogo i zkąd pochodzą królewszczyzny — wydzierżawione są wszystkie Niemcom.

Rolnicze niemieckie stowarzyszenia pobierają subwencye, a niemieccy właściciele pieniądze po najniższej stopie procentowej celem zakupna majątków, przyznać więc musicie, mości panowie, że Polacy wobec Niemców znajdują się w bardzo niekorzystnem położeniu.— A cóż w tym względzie czyni rząd? Korzysta z naszego smutnego położenia,użeby uciemiężanych Polaków przez kolonistów wypierać z ich majątków.

Jeśli osoba prywatna wyzyskuje i obraca na własną korzyść nieszczęśliwe położenie osoby drugiej, natenczas nazywamy to u siebie — mości panowie, co do osób p r y w a t n y c h — l i c h w i a r s t w e m. To zresztą nie jest rzeczą nową. Rząd pruski przecież zawsze każdą kryzys dziejów polskich zużywał na to, ażeby rugować polską własność. Kiedy po wojnach Napoleońskich, jak wiadomo, wszystkie majątki ziemskie były do najwyższego stopnia obdłużone, naczelny prezes pruski Schoen korzyści moratoryum zaprowadził tylko dla właścicieli niemieckich, poczem bezzwłocznie nastąpiła subhasta majątków polskich i sprzedaż ich w ręce niemieckie. Tego samego doświadczyliśmy później 1830 roku; rok 1848 i 1863 także wiele mogłyby o tem opowiedzieć. Tak samo postępuje rząd pruski i dzisiaj z Polakami, umie bardzo dobrze korzystać z naszego smutnego położenia. Biedni, którzy się w tak smutnem położeniu znajdują, spodziewać się mogą z jednej strony niedoli i nędzy, a z drugiej majątku i mienia. Natenczas przychodzi rząd z worem pieniędzy i wodzi na pokuszenie tak bardzo dotkniętych. — Słabi ulegają i wybierają pieniądze; uwolnią się tem samem wprawdzie od nędzy materyalnej, ale za to nigdy i przenigdy od nędzy moralnej.

Już dzisiaj przecież rząd odwdzięcza się im szyderstwem i urąganiem i cieszę się z tego, ażeby się o tem dowiedziały osoby interesowane, „iż polscy właściciele już prawie się nie wahają wchodzić w bezpośrednie układy z komisyą kolonizacyjną.“

„My, mości panowie, takich Polaków, którzy lekkomyślnie i płocho własność odziedziczoną po ojcach sprzedają, nie możemy uwolnić od ciężkiego zarzutu, tem więcej, że wiedzą, jakie cele rząd przy tem ma na oku. Historya — chcę to z tego miejsca powiedzieć do mych rodaków — i ich potomkowie uczynią im ciężki zarzut, a sądzę, że prędzej czy później także ich własne sumienie.

Ciężarem jednakowoż centnarowym, mości panowie, cała wina moralna spada na rząd. Jeśliby rządy były rządami ojcowskiemi, a nie rządami stronniczemi celem uwzględnienia części tylko poddanych, natenczas powinnyby one z równą pieczą wziąść w opiekę wszystkich właścicieli bez różnicy wyznania i języka. Zamiast

tego, korzysta rząd z niedoli właścicieli polskich, ażeby im odebrać ich po ojcach odziedziczone mienie.

Niechaj nikt nam nie zarzuca znanego zdania: „volenti non fit iniuria“ (chcącemu nie dzieje się krzywda.) To byłoby tu niestósownem. Używa się tu bowiem przewagi państwowego, 100-milionowego funduszu na cele stronnicze, na wykupywanie jednych, a na korzyść drugich.

Takiemu przedsięwzięciu, mości panowie, nigdy błogosławieństwo nieba towarzyszyć nie będzie!“

Narodowo-liberalny poseł Hagens oświadczył, że się wstrzymuje od wszelkich politycznych wywodów, ale musi wystąpić przeciwko zarzutowi preopinanta, jakoby celem kolonizacyi było wyłącznie protestantyzowanie. W rzeczy samej kolonizacya trzyma się zasady, ażeby nowe gminy z uwzględnieniem pochodzenia i wspólności wyznania się tworzyły. Prócz tego zaznaczył, że przecież nabywanie odbywa się nie drogą przymusową, ale dobrowolną. Dalej wyraził nadzieję, iż się uda prawdopodobnie Niemców z stron południowych wciągnąć do kolonii, a w końcu chwali ze względów taniości kosztorysy budynków gospodarczych, bo tym sposobem mniej zamożni o uzyskanie miejsca w kolonii ubiegać się będą mogli, a nawet z dalszych stron osadnicy zgłaszać się będą.

Poseł Wehr, wolnokonserwatywny, odmówił naturalnie także słuszności argumentom posła ks. Ostrowicza, a zasadzając się na zdaniu, że „gdyby rząd dóbr nie wykupywał, toby przecież i tak w inne ręce przeszły,“ usiłował dowieść, że o wypędzaniu Polaków i wyzyskiwaniu ich biedy mowy nie ma.

Minister dr. Lucius stwierdził, iż komisyi kolonizacyjnej i jej prezesowi rząd zostawił wolne i niezależne stanowisko i ministerstwo stanu najmniejszych im trudności nie sprawia. Nowe regulaminy urzędowe i instrukcye są zbyteczne; komisya ma zupełną swobodę działania, kupuje bowiem to, co chce i co za korzystne uważa; również zakupno dóbr w Prusach zachodnich nie jest zasadniczo wykluczonem. Na wywody pierwszego w tej sprawie mówcy nie chce p. minister szczegółowo odpowiadać, aby dyskusyi nie zaostrzać bezpotrzebnie. Co zaś się tyczy wyznaniowej strony tej kwesji, konstatuje, że wedle planu katoliccy jak i protestanccy osadnicy są pożądani, jeżli tylko posiadają środki ekonomiczne. W końcu odpiera zarzut, iż w ustawie tkwi tendencya protestantyzowania, jako nieprawdziwy.

Poseł Kennemann (wolnokonserwatysta) usprawiedliwiał środki kolonizacyjne miarą nabytych aż do tej pory doświadczeń i zaznaczył jako rzecz praktyczną aby komisya także niemieckie włości celem kolonizacyi nabywała.

Minister dr. Lucius odpowiedział, że rozszerzenie ustawy w duchu p. Kennemanna nie nastąpi, bo i tak rząd jest zarzucony ofertami posiadłości polskich.

Poseł nasz p. Czarliński wyraził stanowczo przekonanie, iż protestanci przy kolonizacyi mają pierwszeństwo, cały zaś środek scharakteryzował jako premią lenistwa, bezczynności i rozrzutności.

Poseł Tiedemann z Babimostu wyraził naturalnie także, w duchu wolnokonserwatywnym, zadowolenie swoje z czynności komisji, ale zarzucił aparatowi administracyjnemu pewną nieporadność czy ociężałość.

Poczem z kolei przyjęto bez zmian wszystkie pozycye i sprawę memoryału uznano za załatwioną.

Sprawy krajowe.

Komisja krajowa dla spraw gorzelnianych odbyła onegdaj w Wiedniu dwa posiedzenia w sprawie spirytusowego podatku. Na nich zastanawiano się głównie nad rozdziałem kontyngensu i nad wpływem nowego podatku na propinację. Naradzie komisji krajowej przewodniczył Artur hr. Potocki, wspólnej zaś naradzie z komisją Koła przewodniczył p. Jaworski. Wczoraj odbyła komisja krajowa ostatnie w obecnem stadjum sprawy posiedzenie. Członkowie wyjeżdżają z Wiednia, a zjadą się tam znowu, gdy dalszy rozwój sprawy wymagać tego będzie. Dalsze działania prowadzić już będzie dalej Koło polskie.

Kołomyja. Tutejsza Rada powiatowa na posiedzeniu swem d. 20 grudnia 1887 r. postanowiła jednogłośnie przesłać Ojcu św. z powodu jego kapłańskiego jubileuszu adres gratulacyjny, który za pośrednictwem kardynała hr. Ledóchowskiego odesłany został. Na adres ten otrzymał w tych dniach prezes Rady powiatowej p. Franciszek Jasiński pismo kardynała Rampolla następnej treści: „Jaśnie Wielmożny panie! Najszanowniejsze pismo, którem Rada powiatowa kołomyjska, według wniosku na sesji z d. 20 grudnia zeszłego roku jednogłośnie przyjętego, swe życzenia i uczucia Ojcu św. składa z okazji jego kapłańskiego Jubileuszu, jest znakomitym miłości i uległości członków Rady ku Swiętej Stolicy dokumentem, który nie tylko był nader miłym Ojcu Swiętemu, lecz w archiwach Swiętej Stolicy starannie będzie przechowanym. Tymczasem Najjaśniejszy Papież Tobie i Zastępcy Prezesa Rady, tudzież proboszczem obydwóch obrządków i wszystkim, którzy wyżej wspomniane pismo podpisali, obfite składa dzięki i błagając gorąco Boga o wszelkiego rodzaju pomyślność dla kołomyjskiego powiatu, udziela najmiłościwiej każdemu z radnych Apostolskie Błogosławieństwo z głębi serca zaczerpnięte. Zawiadamiając Cię o tem, wynurzam Ci wyrazy mego winnego szacunku i błagam Pana o wszelką pomyślność i szczęście. Pana najpowolniejszy M. kardynał Rampolla mp.“— Na temsamem posiedzeniu postanowiła Rada powiatowa dla uczczenia 40 letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, utworzyć fundację pamiątkową i na ten cel przeznaczyła w budżecie na r. 1888 kwotę 1.000 zł.

KRONIKA.

Nowe plany. Budownictwo miejskie wypracowało plany i kosztorysy na wybrukowanie ulicy Zielonej. Roboty te kosztować będą 1.800 złr.

Wydział krajowy zwrócił Magistratowi krakowskiemu kwotę 6.000 złr., wydaną w imieniu kraju na pogrzeb śp. marszałka Zyblikiewicza.

Przedstawienie amatorskie. Za inicyatywą p. Ignacego Żołtowskiego, znanego w szerokich kołach z ofiarności dla braci Szlązaków, i współrodaka tychże dra Bystronia zawiązało się towarzystwo, które zamierza w połowie marca urządzić przedstawienie amatorskie w teatrze krakowskim. P. Stępowski, artysta teatru krakowskiego, podjął się bezinteresownie reżyseryi. Dochód czysty z przedstawienia przeznaczony jest w części na „Dom Narodowy“ a w części na Macierz szkolną szląską. Cel tak szlachetny zachęci zapewne publiczność krakowską, aby zarazem ujrzeć adeptów sztuki — nie z profesji.

Jarmark krakowski. Na czas pięciodniowego jarmarku na konie, który się w dniu 10. marca b. r. rozpocznie, będą potrzebne stajnie na pomieszczenie koni na jarmark sprowadzonych. Magistrat zwraca się przeto do tych właścicieli domów w mieście, którzy posiadają stajnie, z uprzejmą prośbą, aby na czas tego jarmarku stajnie swe na pomieszczenie koni jarmarcznych należycie przygotowali i przeznaczenie ich dla koni ułatwić zechcieli. W tym względzie komisarze obwodowi porozumią się bliżej wprost z właścicielami stajen. Za użycie stajen mogą właściciele tychże policzyć wynagrodzenie stajennego w wysokości, o jaką się z właścicielami koni na jarmark sprowadzonych ugodzą. W interesie miasta, aby jarmarkom końskim w Krakowie zapewnić jak najlepsze powodzenie, a zatem w interesie tutejszych obywateli, Magistrat wyraża życzenie, aby dla podniesienia jarmarku i dla zachęty hodowców i kupców, ceny stajennego były umiarkowane.

Licytacya. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonywania robót kowalskich na r. 1888, odbędzie się w d. 27 lutego w Wydziale ekonomicznym powtórna publiczna licytacya zapomocą ostemplowanych i opieczętowanych ofert. Warunki licytacyi można przejrzeć w Wydziale ekonomicznym Magistratu.

Na Wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej K. „Prządki“ i Kossaka W. „Z polowania cesarskiego w Gödöllö.“

Wybory do stowarzyszenia krav ców. Starszym stowarzyszenia krawców wybrany został p. Antoni Ambrożek.

Nowy wykaz. Inspektor ekonomatu Magistratu sporządził wykazy posiadłości miejskich i sum hipotecznych, które ciążą na realnościach w Krakowie.

W pełnym uniformie. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni, będący w ciągłem zetknięciu się z publicznością, otrzymali polecenie, aby najpóźniej od 1-go kwietnia b. r. urzędowali w mundurach i przy szpadach.

Rozkaz na czasie. Prochownie na Podgórzu otrzymały polecenie wydania 9 centnarów metrycznych na wysadzenie lodowców w Niepołomicach i pod Dąbrówką.

Księgosusz. W miasteczku Karczewie, powiecie nowo-mińskim, gubernii warszawskiej Królestwa Polskiego wybuchł księgosusz, wskutek czego Namiestnictwo galic. zabroniło aż do odwołania wprowadzania i przewozu owiec, kóz i płodów zwierzęcych przez miejsce wchodowe w Szczakowy.

Filia Kazimierza w Sukiennicach. Przechodzący przez halę Sukiennic uskarżają się na żydów, kupczących tamże w kramach, którzy literalnie każdego przechodnia zaczepiają, zapraszając go do swego kramu. A przecież tablice wywieszone przez Magistrat w hali Sukiennic surowo zabraniają podobnych wybryków. Chyba że żydzi halę Sukiennic uważają za filię Kazimierza, gdzie podobne wybryki władze tolerują.

Z cmentarza izraelickiego. Za staraniem dra Propera będzie uporządkowanym tutejszy cmentarz izraelicki. Będą mianowicie porobione ścieżki i chodniki. Równocześnie będzie uregulowaną sprawa pobierania taks pogrzebowych.

Wczesne roboty. Zupełna stagnacya w ruchu budowlanym spowodowało budownictwo m. Krakowa, iż chcąc dać zarobek klasie rzemieślniczej, wszystkie roboty miejskie zostaną przedsięwzięte nie jak zwykle w jesieni, lecz początkiem wiosny.

Stowarzyszenie handlowe. W niedzielę d. 26 bm. o godzinie 10½ przed południem, odbędzie się w Czytelni (ulica Bracka Nr. 12) doroczne Walne zgromadzenie Stowarzyszenia młodzieży handlowej w Krakowie.

Z teatru. Na drugiem przedstawieniu mało-ruskiej trupy p. Baczyńskiego nielicznie się zebrała nasza publiczność. A szkoda! Tak „Studenta na wędrówce“ jak i „Ukraińców“ odegrano i odśpiewano bardzo starannie. Huczne oklaski zbierał p. Dębicki, znakomity komik charakterystyczny do typów ludowych, jakiego dziś brak w naszym krakowskim teatrze. Wyborny był również p. Baczyński jako dyak. Publiczność bawiła się doskonale, a mały jej udział przypisać należy złemu ułożeniu repertuaru przez trupę ruską. „Natałka Połtawka“ bowiem mimo swej wartości muzycznej, zbyt jest naiwną i nudzącą dla naszej publiczności, ztąd też odstraszyła ją od następnych przedstawień. — Nasi artyści odegrali skandalicznie głupią jednoaktówkę „Lorenzo i Jessyka,“ którą ratował grą swoją p. Konopka.

Emigracya włoscian z okolic Krakowa do Ameryki nie ustaje pomimo energicznej interwencyi władz, które usiłują plagę tę stłumić. Przemytnictwo emigracyjne musi omijać przeszkody. Ajenci przeprowadzają swe ofiary tajnemi drogami przez granicę niemiecką, wsadzają emigrantów na kolej dopiero na drugiej lub trzeciej stacyi i to za biletami na razie tylko do jednego z miast przemysłowych w środkowych Niemczech, dla zmylenia także władz tamecznych. Dopiero ztamtąd wyruszają emigranci po pewnej przerwie do Hamburga, lub Bremy. Może jednak ustaną wreszcie te zbrodnicze machinacye, władze pruskie wyśledziły bowiem cały proceder i dostarczyły władzom austryackim materyałów, na podstawie których będzie można skutecznie wystąpić przeciwko agentom emigracyjnym.

Z ulicy Szpitalnej. Na żadnej może ulicy w naszem mieście nie ma tak wielkiego bezładu i nieporządku, jak na ulicy Szpitalnej. Do tego przedewszystkiem przyczyniają się całe tłumy „handełesów,“ którzy stojąc na gościńcu, odbywają narady, lecz nie nad losami Europy, — dalej wozy często bez potrzeby zatrzymujące się, a wreszcie na chodnikach stragarze przed składami mebli utrudniają przejście. Zważywszy to wszystko, raczy władza policyjna usunąć tego rodzaju nadużycia.

Niepowołany obrońca koni. W ubiegłym tygodniu wniosło tutejsze towarzystwo ochrony zwierząt podanie do Rady m., w którem na życzenie członków swoich i szerszej publiczności zażądało cofnięcia zakazu wprowadzania psów do dorożek i fiakrów, zawartego w rozporz. mag. z 5 paźdź. 1885. Zanim zapadła uchwała Rady m., już ukazała się z powodu tego krytyka w kronice „Czasu“ z 21 bm. w artykule „Towarzystwo ochrony zwierząt,“ której autor zarzuca temuż towarzystwu zbytnią troskliwość o psi ród, a zaleca zwrócenie uwagi szczególniejszej na konie, rozwożące glinę w mieście naszem. Towarzystwo ochrony zwierząt musi z jednakową troskliwością zajmować się ochroną wszelkich zwierząt domowych i pożytecznych; nie może ono brać w obronę tylko koni, a zapominać o psach, również dręczonych przez oprawcę i rozmaite rozporządzenia miejskie, nakazujące nakładanie im kagańców prowadzenie ich na smyczy itp. Przyznajemy zupełną słuszność i pożyteczność powyższego rozporządzenia, o ile dotyczy się zakazu wprowadzania psów do lokalów publicznych, jakoteż do tramwajów, omnibusów i wagonów kolejowych. Takie rozporządzenia istnieją wszędzie zagranicą i mają swoje usprawiedliwienie. Ale uzasadnienie tutejszego rozporządzenia tą okolicznością,

ze miano na względzie bezpieczeństwo osób przed nabyciem jakiej psiej choroby, jest zupełnie bezpodstawne. A zresztą czyż godzi się w tak nieludzki sposób maltretować kilku tysięcy właścicieli psów, tak już opłacających je dlatego, że gdzieś jakiś pies kogoś ukąsił, gdzie znowu można być pewnym, że na tysiąc wypadków w 999 psa drażniono lub bito, gdyż to u nas powszechnym jest zwyczajem, i tamować im swobodę w używaniu doróżki w towarzystwie opłaconego psa? Tego nigdzie nie ma. Jedynie Kraków zdobył się na podobne rozporządzenie! Lepiej byłby zrobił szanowny autor powyższego artykułu, który tak gorąco zaleca towarzystwu opiekowanie się końmi, gdyby był zwrócił uwagę Rady miejskiej i Magistratu na tę okoliczność, którą towarzystwo podniosło w swej petycyi, ażeby raz zakazano używania doróżek i fiakrów do przewożenia dzieci zmarłych na zakaźne choroby, do przewożenia pijaków, dziadów i tym podobnych obdartusów pod telegraf, a wreszcie chorych do szpitala!! Indziej to surowo zabroniono, a u nas nie wolno psa ze sobą wziąć do doróżki z obawy, aby osoba w następstwie używająca tej samej dorożki wścieklizny nie dostała. — Sapienti sat.

Z Poznania. Walne zebranie akcjonarjuszów banku ziemskiego ratunkowego uchwaliło, iż termin do zebrania podpisów na II-gą emisję akcji pozostaje takim, jak go określiła uchwała zebrania styczniowego w r. z. Zgodnie z tem rada nadzorcza i dyrekcja banku uchwaliły wszelkie czynności swoje ograniczyć na zebraniu kapitału III-ej emisji. Z uwagi zaś, iż czynność ta prawdopodobnie potrwa czas dłuższy, a kapitał rozporządzalny zakładowy nie odpowiada zadaniom banku, termin rozpoczęcia właściwych czynności bankowych odłożony został aż do całkowitego zebrania podpisów na pełny kapitał II-ej emisji. Szlendrian górą!

Z Genewy otrzymuje „Corr. de l'Est“ z dobrze poinformowanego źródła doniesienie z dnia 15 bm., że dwóch ajentów policyi rosyjskiej przybyło tam, aby czuwać nad krokami emigrantów. Rząd rosyjski miał dowiedzieć się o przygotowujących się nowych działaniach rewolucyjnych. Mianowicie ma istnieć plan zrewolucjonizowania Ukrainy i Małorosji, w razie, gdyby państwo carów zawikłało się w jakąbądź wojnę.

Konkurs pięknosci. Jeden z warszawskich dziwaków kapitalistów wpadł na pomysł urządzenia konkursu... piękności, w którym będą mogły wziąść udział kobiety wszystkich narodowości. Pan X. opracował już szczegółowy regulamin i w tych dniach u władz ma zasięgnąć wiadomości, czy otrzyma na coś podobnego pozwolenie. Pomysłowy... dziwak na ten cel z własnej szkatuły przeznacza 5.000 rubli.

Premjowane piękności otrzymają nagrody, których będzie kilka w gotówce i medalach złotych i srebrnych. Ciekawiśmy, jak pan X. ma zamiar całą tę rzecz przeprowadzić?!....

Paryskie mody. Styl cesarstwa zyskuje w Paryżu coraz więcej zwolenników, a raczej zwolenniczek. Ustępują już dawne olbrzymie tiurniury z widowni; całkiem mała poduszeczka podtrzymuje teraz suknię we właściwem miejscu. Draperje stają się także coraz prostsze; całkiem gładkich jednak sukien nikt oczywiście nie nosi i nosić ich nie będzie, bo cóż wtedy miałyby krawczynie do roboty. Co się tyczy materyj, to zdecydowano już, że na wiosnę będą najmodniejszemi materje w barwach jasnych. W dziale rękawiczkowym gust szwedzki na długo jeszcze utrzyma się zapewne przy sterze. Rękawiczki szwedzkie noszą wprawdzie także haftowane, ale gładkie są najmodniejsze.

Największym dalekowidzem na kuli ziemskiej jest teleskop astronomicznego obserwatorjum w Kalifornji, którego budowa właśnie zakończoną została. Słup z lanego żelaza, który dalekowidzowi służy jako podstawa, waży 36.000 funtów. Cały zaś instrument ma wagę 65.000 funtów.

Konkurs na pomnik Granta. Towarzystwo, zajmujące się postawieniem pomnika Grantowi w Nowym-Jorku, wzywa artystów, rzeźbiarzy i architektów, aby dostarczyli planów na pomnik, lub budynek postawić się mający na cześć wielkiego wodza amerykańskiego. Koszta nie powinny przenosić sumy 500,000 dolarów, a plany nadesłane być mają przed 1. listopada b. r. Nagrodę od 200-1500 dolarów otrzyma 5 najlepszych planów. Wszelkie objaśnienia udziela sekretarz towarzystwa, 146. Broadway, New-Jork.

Wiadomości artystyczno-literackie.

Śpiew i muzyka koscielna. Zaniedbany dotąd dział tej muzyki, a zasługujący iście na oględniejszą opiekę, znalazł nareszcie żarliwego protektora w osobie ks. Łoboza, biskupa dyecezyi tarnowskiej. Oto za incjatywą czcigodnego pasterza, wkrótce zostanie założone w Tarnowi, Towarzystwo św. Wojciecha, mające na celu podniesienie śpiewu i muzyki kościelnej. Statut nowego Towarzystwa został już przez władze zatwierdzony, a na członków zgłosiło się przeszło 400 duchownych. Towarzystwo starać się będzie szczególnie o podniesienie śpiewu i muzyki ludowej, do czego przedewszystkiem posłuży mająca się założyć w Tarnowie szkoła dla organistów, najwięcej stykających się z ludem. Wedle założenia Towarzystwa śpiew chóralny i muzyka będą się musiały zgadzać z przepisami kościoła katolickiego Oprócz podniesionych już szczegółów, Towarzystwo św. Wojciecha rozpoczęło, dążąc do zamierzonego celu, wydawnictwo ludowego śpiewnika kościelnego. Pierwsza część tegóż, która opuściła już prasę i kosztuje zaledwie 10 ct., zawiera pieśni na adwent i kolędy. W końcu Towarzystwo zamierza zorganizować orkiestrę katedralną w Tarnowie.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Targ na Kleparzu 21 lutego. Stagnacja jaka zapanowała na targu trwa dalej. Dowozy małe. Obroty niewielkie. Ceny nie wielkiej ulegają zmianie.

Wczoraj z wyjątkiem żyta, które spadło, wszystkie prawie produkta płacono po cenie z ostatniego targu, a mianowicie:

Płacono za 100 klg. pszenicy	od 7·25	do 7·65,
żyta	od 5·25	do 5·65,
jęczmienia	od 5·25	do 5·60,
owsa	od 5·—	do 5·25,
grochu	od 8·55	do 10·50,
tatarki	od 6·60	do 7·50,
prosa	od 5·50	do 6·50,
fasoli	od 8·—	do 10·0,
jagły	od 11·—	do 13·—,
ziemniaków	od 1·80	do 1·90·
siana	od 2·40	do 3·—,
koniczyny	od 2·80	do 3·—,
słomy	od 2·—	do 2·40
koniczu czerw.	od 34—	do 46·—,
„ białego	od 25.—	od 30·—,

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro-Węgry. Podróży hr. Kalnoky'ego do Pesztu nadają dzienniki węgierskie bardzo ważne znaczenie, a w kołach politycznych tutejszych najrozmaitsze krążą pogłoski z powodu, iż hr. Kalnoky osobiście przybył do Cesarza z propozycyami rosyjskiemi w sprawie bułgarskiej. Jak telegrafują z Pesztu do „N. Fr. Presse,“ następstwem podróży hr. Kalnoky'ego będzie „przedłożenie niebawem ze strony rządu parlamentom obu połów monarchii znacznych kredytów.“ Hr. Kalnoky przyjmowany był przez Cesarza we wtorek przed południem na dłuższej audyencyi, poczem konferował z Tiszą, a następnie udał się na powtórną audyencyę do Cesarza. Wieczorem tego samego dnia odjechał do Wiednia. „Budap. Corr.“ donosi, że hr. Kalnoky, w krótkim czasie znowu na jeden lub dwa dni przybędzie do Pesztu. Dla omówienia poprawek w nowej ustawie wódczanej, przedłożonej austryackiej Izbie poselskiej, zebrał się 21 bm. popołudniu komitet wykonawczy prawicy. Na zebraniu tem, oświadczył przewodniczący parlamentarnej komisyi wódczanej, pos. Jaworski, iż dotąd komisya wódczana nie odbyła żadnego posiedzenia, naznaczone bowiem na czwartek ubiegłego tygodnia i na niedzielę posiedzenia zostały zaniechane. — Minister skarbu dr. Dunajewski, oświadczyć miał jednemu z posłów polskich, iż niepodobieństwem jest nakłonić rząd węgierski do modyfikacyj w nowej ustawie wódczanej, niemniej jednak rząd gotów jest poczynić pewne ulgi dla gorzelń rolniczych.

Niemcy. Podług doniesień półurzędowych dzienników niemieckich, głównem niebezpieczeństwem w chorobie następcy tronu obecnie jest możliwy ubytek sił. Waga ciała spadła do 140 funtów. Doktorzy objawić mieli zdanie, iż bezpośrednie niebezpieczeństwo, które groziło kilka dni temu życiu następcy tronu, już nie istnieje. Skutkiem rozkładu części nabrzmienia od strony prawej, przewód krtani stał się swobodniejszym. Podług brukselskiej „La Reforme,“ słynny laryngolog Dr. Capart, wyrazić się miał, iż obecny stan następcy tronu jest agonią, która trwać może półtora roku do dwóch lat. „Liberte“ donosi, iż ambasador niemiecki hr. Muenster otrzymał 21 bm. z San Remo nasiępującą depeszę: „Stan jest bardzo niebezpieczny, ale doktorzy nie stracili jeszcze nadziei.“

Rosja. Gabinetom europejskim zakomunikowała już Rosja urzędowo żądanie swoje co do Bułgarji. Polega ono na złożeniu przez mocarstwa zbiorowej deklaracyi W. Porcie, iż rządy ks. Ferdynanda w Bułgarji, sprzeczne są z traktatem berlińskim i nieprawne. Mocarstwa w rzeczywistości skłonne być mają do zadośćuczynienia temu żądaniu Rosyi, wątpią jednak w praktyczny cel podobnej zbiorowej deklaracji. Również i sfery rządzące petersburgskie bynajmniej nie spodziewają się osiągnięcia pożądanego rezultatu i dlatego niebawem po uzyskaniu od mocarstw deklaracji, jak donoszą z Paryża do „N. Fr. Presse“, Rosja żądać będzie od mocarstw upoważnienia dla sułtana do czynnej interwencyi. — Do Petersburga przybył onegdaj wieczorem generał Werder i zamieszkał w pałacu zimowym, jako gość cara. Jak telegrafują z Berlina do „Tagblattu Szepsa“, celem misyi Werdera jest otrzymanie więcej sformułowanych żądań rosyjskich co do Bułgarji, mianowicie wskazanie przez Rosję kandydata na tron bułgarski.

Turcja. „Post“ donosi na podstawie korespondencji z Londynu, iż Turcja przesłała do Petersburga notę, w której domaga się, aby zawikłania bułgarskie traktowane były w drodze dyplomatycznej wspólnie ze sprawami Bośnii i Hercegowiny, gdzie muzułmanie mają być uciskani, a zarazem aby utorowano drogę przywróceniu zwierzchnictwa Turcyi. — W Konstantynopolu obiegają pogłoski o wykryciu spisku na życie sułtana.

Własne telegramy Kurjera.

Częstochowa 23 lutego (pocztą do granicy). Obóz z powodu tyfusu grasującego między wojskiem musiał być zwinięty.

Berlin 22 lutego. «Nordd. Allg. Ztg.« przedrukowała z wyrazem zadowolenia artykuł katolickiej, «Aacher Volksztg,« który się stanowczo oświadczył przeciw pismu gratulacyjnemu biskupa Freppla do Castelara i przeciw tegóż żądaniu co do zwrócenia Alzacyi i Lotaryngii w interesie pokoju.

San Remo 22 lutego. Cesarzewicz miał dziś noc spokojną i czuje się bardzo pokrzepionym.

Budapeszt 22 lutego. W politycznych kołach zwraca powszechną uwagę fakt, że hr. Andrassy w między-czasie obu audyencyj, które hr. Kalnoky miał u Cesarza, wezwanym był przez Monarchę do zamku budzyńskiego i przez dłuższy czas tamże przebywał. Powiadają, że hr. Andrassy pytanym był o zapatrywanie co do najnowszych propozycyj rosyjskich.

Lwów 23 lutego. Przeszkody istniejące na kolei Karola Ludwika między Lwowem—Brodami i Podwołoczyskami usunięto o tyle, że od wczoraj na tych linjach kursują pociągi dzienne, zaś pociągi nocne nie będą na razie w ruch puszczone.

Peszt 22 lutego. Na naczelnem miejscu rekapituluje »Pester Lloyd« znane doniesienia o rosyjskiej propozycyi w kwestyi bułgarskiej, wyraża przekonanie, że wczoraj w zamku budzyńskim zapadło postanowienie co do odpowiedzi Austro-Węgier na te propozycye. Odpowiedź nie wypadnie szorstko i z odrzuceniem propozycyj, albowiem Rosyi da się sposobność odstąpienia od kategorycznych żądań. Przeciw nielegalności rządów ks. Ferdynanda Koburskiego jest protest niemożliwym do uwzględnienia.

Redaktor odpowiedzialny:

Marceli Turkawski.

Wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu **Tomaszowi Mączce** Doktorowi wszech nauk lekarskich, składamy niniejszem za bezinteresowne udzielanie pomocy lekarskiej członkom Stowarzyszenia publiczne podziękowanie, gdyż nie możemy w inny sposób wyrazić naszej wdzięczności, więc przyjmij Wielmożny Panie nasze serdeczne staropolskie Bóg zapłać.

85 3—3 Starszy w imieniu Stowarzyszenia czeladzi blacharskiej.

Osoba

uzdolniona w szyciu bielizny w krawieczczyźniei innych kobiecych robotach, znająca się na gospodarstwie domowem, pragnie znaleźć odpowiedni obowiązek. Adres: **A. B.** ul. św. Jana l. 24 na parterze od frontu. 83 2 3

Polica na 3.000 złr. jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Kurjera". 76 3—8

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, 23 lutego 1888.

	płacą		żądają	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	103	50	104	50
Marki niemieckie	62	—	62	50
20-frankówki za sztukę	10	—	10	9
Obligi: Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.				
Galic. obligacye indemnizacyjne	100	—	101	—
4½% gal. pożyczka krajowa	89	—	90	50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99	—	100	50
Listy zastawne:				
4½% listy gal. banku krajowego	89	50	91	—
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99	75	100	75
4½% „ „ „ „	92	75	93	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	94	—	95	—
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89	50	90	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	88	—	89	—
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	—	—	85	—
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	99	50	100	75
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96	25	97	—
Losy:				
Miasta Krakowa	17	25	18	25
„ Stanisławowa	—	—	34	50
Warszawa. 23 lutego 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.				
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	99	—	100	—
4% listy likwidacyjne	88	50	90	—

Telegramy:

Wiedeń, 23 lutego 1888.

Renta wspólna pap. opod. 77·50 Akcye kredytowe 267·80, Dukaty 5·98

Berlin 23 lutego 1888.

Guldeny austryackie 160·70, ruble 168·20

Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. } zeg. B.-Peszt

Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. } zeg. B.-Peszt

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag

Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } zegar Prag s

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima,

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.

11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.